

Fijałkowski, Adam

"Medieval Children", Nicholas Orme, New Haven/London 2003 : [recenzja]

Rozprawy z Dziejów Oświaty 43, 223-226

2004

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Nicholas Orme, *Medieval Children*, New Haven/London: Yale University Press, 2003. 387 stron, 125 il.

Jedną z istotniejszych książek poświęconych historii dzieciństwa w dawnych wiekach, która ukazała się w ostatnich latach, jest bogato ilustrowane dzieło Nicholasa Orme'a pt. *Medieval Children*. Autor, profesor historii na Uniwersytecie w Exeter, opublikował już szereg artykułów i książek poświęconych historii wychowania w średniowiecznej Anglii, z których najistotniejsze są: *English Schools in the Middle Ages*, London 1973, *Education in the West of England 1066–1548*, Exeter 1976, *The English Hospital* (z Margaret Webster: rec.: A.Fijałkowski, „Przegląd Historyczny” t. LXXXVII, 1996, z. 4, s. 875–879), a nade wszystko cenne opracowanie: *From Childhood to Chivalry. The education of the English kings and aristocracy 1066–1530*, London/New York 1984. Omawiane dzieło jest więc wynikiem wieloletnich badań szczegółowych poświęconych dziejom wychowania w wiekach średnich.

Jak wynika z lektury wcześniejszych prac, i z najnowszej książki tego autora, Nicholas Orme ma zdecydowanie pozytywny stosunek do średniowiecza, do autorów średniowiecznych piszących o wychowaniu – w tym zwłaszcza do średniowiecznych encyklopedystów z Bartolomejem Anglikiem (Bartholomaeus Anglicus) i Wincentym z Beauvais na czele. Krytycznie ocenia natomiast rolę reformacji w dziejach szkolnictwa i na przykład również szpitalnictwa. Tezę tę wielokrotnie już udowodnił na podstawie źródłowego materiału angielskiego. Zwraca również uwagę na ciągłość rozwoju patrzenia na wychowanie i rodzinę w dziejach w Europie od średniowiecza do XVII stulecia, bez zbytniego podkreślania znaczenia „przełomu” w dziejach Europy między średniowieczem i czasami nowożytnymi, również przełomu na polu wychowania, miejsca dziecka w społeczeństwie, szkolnictwa itd. Prowadzi to do rewizji wielu utartych od lat stereotypów w patrzeniu na dzieje oświaty i wychowania w dawnych wiekach. Już to wystarcza, by zwrócić uwagę na omawianą książkę i na najważniejsze tezy jej autora.

Już we wstępie omawianej pracy N.Orme (s. 4) krytycznie odnosi się do klasycznych już obecnie ustaleń Philippe'a Ariès'a z jego *L'Enfant et la vie familiale sous l'Ancien régime* (1960), a w szczególności do stwierdzenia, że aż do XVI lub XVII wieku dzieciństwo nie było uznawane przez społeczności dorosłych jako odrębny okres rozwoju człowieka, że przed XVII wiekiem dzieci traktowane były jako niedoskonalą dorośli. Ph.Ariès, odwołując się głównie do przykładów francuskich, podkreślał różnice między średniowieczem, według niego epoką zdecydowanie niechętną dzieciństwu i nie dostrzegającą dziecka, a XVI/XVII wiekiem – czasem, gdy „odkryto” dziecko, jego odrębność i specyfikę w stosunku do świata dorosłych. N.Orme, przytaczając nowsze ustalenia szczegółowe z prac Shulamith Shahar (*Childhood in the Middle Ages*, 1990), Pierre'a Riché'a i Daniele Alexandre Bidon (*L'Enfance au Moyen Age*, 1994), Sally Crawford (*Childhood in Anglo-Saxon England*, 2000), Barbary Hanawalt (*The Ties that Bound*, 1986), Ronaldal Finucane (*The Rescue of the Innocents*, 1997), a także swych wcześniejszych prac, polemizuje z tezą Ariès'a. Ukazuje pozytywny obraz dzieciństwa i stosunku dorosłych (rodziców, wychowawców i społeczeństwa jako całości) do dzieci w średniowieczu. N.Orme stawia hipotezę, że „ludzie w średniowieczu prawdopodobnie mniej pisali na temat dzieci niż ich następcy [od XVI wieku – A.F.], bo po pierwsze wiele z tego, co napisali, zaginęło. [...] Po wtóre – o wiele mniej osób w wiekach średnich w ogóle potrafiło pisać. Po trzecie zaś – ci dorośli, którzy potrafili i mieli motywację, by pisać [przeważnie duchowni – A.F.], mieli najczęściej mało do czynienia z dziećmi. Kiedy to było ważne dla ich opisów dziejów królów albo żywotów świętych, dorośli pisali o dzieciach z taką samą troską i zrozumieniem, z jaka pisali o sobie samych. Jak już pokazywaliśmy – kontynuuje N.Orme – wyraźnie oddzielano wiek dziecięcy od dorosłego tak w prawie kanonicznym jak i w stosowanym

w praktyce sądowej prawie cywilnym (common law). Ariès w ogóle nie zwrócił na to uwagi” (s. 9, tłum. A.F.).

N.Orme koncentruje się w omawianej książce na ukazaniu pozytywnego obrazu wychowania dziecka średniowiecznego. Ogranicza się właściwie do tylko jednego rozdziału, w którym omawia szkolne kształcenie i wychowanie dzieci. Interesuje się głównie praktyką wychowawczą w środowisku rodziny i najbliższego otoczenia, a nie teorią, ani średniowieczną literaturą edukacyjną. Można powiedzieć, że motywem przewodnim książki N.Orme’a jest próba udzielenia w miarę zwięzłej i przystępnej dla szerszego grona odbiorców odpowiedzi na pytanie: „jak to w końcu było” z praktyką wychowania dziecka średniowiecznego: od chwili narodzin, aż do wejścia w świat dorosłych (małżeństwo, wstąpienie do klasztoru itp.). Celowi temu służy zarówno tekst, z bogatym aparatem krytycznym (źródła przeważnie angielskie – zarówno drukowane jak i rękopisy), jak i bardzo bogaty wybór w zdecydowanej większości barwnych ilustracji (aż 125 ilustracji dobrej jakości, w części również całostronicowe) pochodzących w zdecydowanej większości ze średniowiecznych rękopisów z bibliotek brytyjskich (przeważnie z Bodleian Library i innych bibliotek Oxfordu, z British Library, z Exeter Cathedral Library, z The Royal Collection w Windsor Castle, ale również np. z Pierpont Morgan Library w Nowym Jorku), a także ze starych druków, późniejszych odrysów np. późnogotyckich płyt nagrobnych itp. Polemika z tezami Ph. Ariès nie jest obecna na kartach omawianej książki – z wyjątkiem wstępu. N.Orme koncentruje się zdecydowanie na ukazaniu pozytywnego obrazu wychowania średniowiecznego dziecka angielskiego.

I tu można mieć pewne zastrzeżenia wobec tytułu tej niewątpliwie cennej książki. Czytelnik widząc tytuł książki: *Medieval Children* może spodziewać się materiału z obszaru całej przynajmniej „łacińskiej” Europy (już nie piszę o Europie prawosławnej lub o średniowiecznym Islamie i jego obecności na kontynencie) i z całego średniowiecza – tj. od V/VI do początków XVI wieku. Tak jednak nie jest. N.Orme uwzględnia materiał źródłowy spoza Wielkiej Brytanii (nie piszę tu o naszym regionie, ale choćby o Niemczech i Włoszech) jedynie pomocniczo (poza Anglią zauważa praktycznie tylko Francję), w celu ukazania jedynie podstawowego kontekstu porównawczego.

Trudno również w książce N.Orme znaleźć materiał dotyczący całego średniowiecza. Autor skupia się przede wszystkim na materiale z XIII–XV/XVI wieku. W książce niemal sporadycznie występują wiadomości o dzieciach ludu. Autor pokazuje wychowanie dzieci królewskich, już mniej – dzieci arystokracji, a jeszcze mniej – szlachty. Wydaje się więc, że książka powinna być zaopatrzona podtytułem, który wyjaśniałby powyższe ograniczenia terytorialne, chronologiczne i społeczne.

Można mieć również pewne zastrzeżenia dotyczące opisu ilustracji. Pełniejszy merytoryczny opis znajduje się nie bezpośrednio pod ilustracją, lecz odrębnie, na początku książki. Nie zawiera on niestety choćby skróconego opisu katalogowego: przybliżonej choćby datacji, proveniencji, tytułu dzieła lub jego fragmentu, w którym znajduje się pokazana iluminacja, jej rozmiaru w oryginale itp. Wyrazny „zgrzyt” wywołują ilustracje XIX-wieczne, ukazujące na przykład kościoły przebudowane w duchu neogotyckim (il.10, 13) obok barwnych, cennych ilustracji ukazujących oryginalne rękopisy i witraże średniowieczne. Są to szczegóły, które nie negują jednak wartości całej książki.

Książka podzielona jest na rozdziały, w których omówiono poszczególne fazy rozwoju dziecka. We wstępie (s. 3–10) autor omawia zagadnienia podstawowe: co to jest dzieciństwo (tu zdaje się niestety ulegać z jednej strony pojęciom obiegowym, powszechnie znanym, a z drugiej – pewnemu anachronizmowi wywołanemu przez zbyt liczne prezenizmy). Omawia również najważniejsze koncepcje podziału etapów życia człowieka, w tym w szczególności: granicy dzieciństwa, wieku młodzieńczego i dorosłego. Jest to cenne – na przykład na użytek wykładu – uporządkowanie wiadomości na ten temat: od poglądów Ojców Kościoła aż do Williama Szekspira.

Rozdział 1 (*Arriving*, s. 11–50) poświęcony jest narodzinom dziecka i okolicznościom im towarzyszącym: stosunkiem świata dorosłych do przebiegu ciąży i narodzin, obecności mężczyzn przy narodzinach, obecności „medycznego personelu pomocniczego” (akuszerki, mamy, niańki itp.), wynagrodzenia dla tego personelu (z wyjątkiem narodzin w rodzinach królewskich – bardzo niskiego), śmiertelności matek i dzieci podczas porodu i bezpośrednio po porodzie. Następnie koncentruje się na zagadnieniu wprowadzenia nowonarodzonego

dziecka w życie społeczne: nadaniu imienia, (chrzcie), a także oczyszczeniu matki po porodzie przez jej wprowadzenie do kościoła itp. Jest to ciekawy materiał, występujący również w książce tego samego autora pt. *From Childhood to Chivalry* z 1984 roku (s. 1–44). Tu aż prosi się więcej interdyscyplinarnego ujęcia tematu: o ukazanie kontekstu pedagogicznego, antropologicznego i psychologicznego. N.Orme pozostaje niestety tylko „czystym” historykiem...

W rozdziale II (*Family Life*, s. 51–92) autor koncentruje się na praktycznej stronie życia rodziny. Autor rozpoczyna od powołania się na dane z opracowań innych autorów z dziedziny demografii historycznej. Właściwie trudno tu o bardziej precyzyjne wnioski, ponieważ ilość narodzin (stosunkowo duża w przeliczeniu na jedną kobietę/rodzinę) niwelowana była, co jest skądinąd oczywiste i znane, przez dużą śmiertelność zarówno niemowląt i małych dzieci, jak i samych matek. Następnie przechodzi do opieki nad niemowlęciem (s. 58–66), małym dzieckiem i podziałem czasu dnia i nocy w wychowaniu (s. 66–80 – tu znów sama niemal narzuca się antropologia, której znów brakuje), stosunkami między rodzicami i dziećmi (dziećmi. 81–85). Dziecku z ludu poświęcony jest przede wszystkim podrozdział o wychowaniu dzieci ubogich i sierot – przeważnie na przykładzie wychowania w szpitalach (s. 86–92).

W rozdziale III (*Danger and Death*, s. 93–128) autor przechodzi do omawiania różnych niebezpieczeństw towarzyszących dzieciom: chorób wrodzonych lub nabytych w trakcie nieprawidłowego porodu, wypadków, chorób zakaźnych i innych, a w końcu – śmierci dzieci, dziecięcych pogrzebów i dziecięcych pomników nagrobnych. Jest to materiał cenny, nowy, oryginalny.

Po omówieniu tych smutnych, lecz realnych aspektów wychowania dzieci, N.Orme przechodzi w rozdziale IV (*Words, Rhymes and Songs*, s. 129–162) do spraw najbardziej bodaj frapujących historyków oświaty – do wychowania w szkole. Nie zajmuje się jednak tradycyjnymi pytaniami badawczymi: organizacja szkolnictwa, jego siecią, uwarunkowaniem społecznym i materialnym, lecz dziejami metody nauczania w szkole średniowiecznej, a w związku z tym „lekturami szkolnymi”, technikami nauczania, pisania itp. W sposób szczególnie N.Orme zajmuje się lekturami szkolnymi, czyli przeważnie wierszami i pieśniami (łatwiejszymi do

zapamiętania; rola mnemotechniki w dydaktyce szkolnej tego czasu wydaje się być niepodważalna), których średniowieczni uczniowie / wychowankowie uczyli się na pamięć, książkami szkolnymi, notatkami czynionymi przez scholarów w trakcie nauczania itp. Autor omawianej książki daleki jest od pełnego omówienia tematu. Jest to jedynie zasygnalizowanie wciąż otwartego pola badawczego. Temat ten w o wiele większym niż w przypadku Anglii stopniu omówiony został na przykład w niemieckiej historiografii (Bernhard Bischoff, Günter Glauche, Detlef Illmer, Nikolaus Henkel, Klaus Grubmüller i in.). Na gruncie polskim temat ten jest w trakcie opracowania przez piszącego te słowa.

Kolejne dwa rozdziały poświęcone są grom i zabawom dziecięcym (rozd. V: *Play*, s. 163–197) oraz zaangażowaniu wychowanków, zwłaszcza w szkole, w życie Kościoła, istotnej roli liturgii w wychowaniu (rozd. VI: *Church*, s. 199–236). Problematyka edukacji elementarnej, tym razem umiejętności pisania, wyraźnie w praktyce szkolnej średniowiecza, i nie tylko, oddzielona od nauki śpiewu i czytania, pojawia się w rozdziale VII: *Learning to Read* (s. 237–272). Powraca tu problematyka książek szkolnych, poruszana w rozdziale IV – tym razem jednak nie od strony ich czytania, lecz nauki pisania liter, głosek, wyrazów i całych tekstów. Tak jak w rozdziale IV, również tu szczególnie cenne są ilustracje – i to nie tyle bardziej znane drzeworyty ze starych druków, lecz szczególnie cenne dla tematu miniatury z rękopisów znajdujących się w brytyjskich bibliotekach. Tematyka ta kontynuowana jest w rozdziale 8 o mylącym nieco tytule: *Reading for Pleasure* (s. 273–304), bo trudno powiedzieć, że bez zastrzeżeń „czytaniem dla przyjemności” nazwać możemy literaturę dydaktyczną dla dzieci, baśnie i bajki o dzieciach i dla dzieci (czyli właśnie między innymi „lektury szkolne”) – tak w formie rękopisów jak i starych druków. Książkę kończy rozdział IX: *Growing up* (s. 305–341) poświęcony dorastaniu dzieci, dokonywaniu wyborów życiowych i wchodzeniu w dorosłe życie.

Omawiana książka Nicholasa Orme’a, mimo ukazanych niedoskonałości, z całą pewnością zasługuje na uznanie i rekomendację. Wprowadzie wiele kwestii, wymagających szczegółowych badań, jest w niej jedynie zasygnalizowanych, jednak zarówno treść, zapoznająca

z obecnymi kierunkami badań i najnowszymi ustaleniami badawczymi, jak i bogaty materiał ikonograficzny, są jej niewątpliwymi walorami.

Jest to dobra i cenna książka – nie tylko dla historyków wychowania w średniowieczu.

Adam Fijałkowski

Leon Tadeusz Błaszczyk, *Filologia klasyczna na Uniwersytecie Warszawskim w latach 1816–1915*, część 1: 1816–1861; część 2: 1862–1915, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1995, 2003, ss. 227, 373.

Dwutomowa praca L. T. Błaszczyka stanowi kontynuację wydanej w 1993 roku, pod redakcją Jerzego Kolendo, książki *Antyk w Uniwersytecie Warszawskim. Nauka i nauczanie od powstania Uczelni do 1915 roku*. Obie publikacje są wynikiem prac prowadzonych w ramach Rady Kultury Antycznej UW. Choć pierwsza część książki L. T. Błaszczyka ukazała się już dość dawno – w 1995 roku, dopiero ukazanie się części drugiej zamyka całość problematyki zawartej w tytule. Obie części w istotny sposób wiążą się ze sobą, choćby przez fakt wieloletniej działalności osób czynnych na niwie filologii klasycznej, a związanych, w różnych okresach, z burzliwymi losami Uniwersytetu Warszawskiego w XIX wieku.

Książka L. T. Błaszczyka jest ze wszech miar inspirująca. W swej warstwie podstawowej dotyczy, rzecz jasna, losów filologii klasycznej – mówiąc najogólniej – jej rozwoju jako nauki, dziejów jej nauczania w Uniwersytecie i poza nim, ale w warstwie „podskórnej”, interpretacyjnej, autor porusza szereg zagadnień, ważnych i interesujących nie tylko dla znawców filologii klasycznej, ale również historyków nauki i oświaty. Dzieje się tak między innymi dlatego, że autor, choć w dużej mierze wsparł się na znanym i wykorzystywanym już materiale, jednak za swój główny cel, jak się wydaje, uznał weryfikację funkcjonujących dotychczas sądów i opinii. W sposób chwilami „detektywistyczny” stara się ukazać niedostrzeżoną dotąd stronę zjawisk, uciec od istniejącej w wielu opracowaniach czarno-białej koncepcji dziejów, udowodnić, że występujące w nich nie raz stereotypowe oceny ludzi są niesprawiedliwe i dalekie od rzeczywistości. Dzięki takiemu podejściu, nie brakuje w książce polemiki z poprzednikami, analizy związków przyczynowo-skutkowych a co za tym idzie, materiału do głębszej refleksji.

Zacznijmy od krótkiego przeglądu treści, wskazując te miejsca, które stanowią istotny,

badawczy wkład autora. Konstrukcja obu tomów jest podobna. Otwierają je rozdziały przedstawiające sytuację filologii klasycznej w Europie – w tomie pierwszym – w końcu XVIII wieku i w pierwszej połowie XIX (do 1861 r.); w tomie drugim – w latach 1862–1915. Choć tytuł brzmi: w Europie, autor przedstawił dzieje i rozwój dyscypliny przede wszystkim w Niemczech i Rosji, ograniczając się do wymienienia kilkunastu nazwisk uczonych z innych krajów jak Francja, Szwajcaria, Włochy, Anglia, Dania, uznał bowiem, że ich dorobek był w Polsce prawie nieznamy i nie odegrał istotnej roli w rozwoju polskiej filologii, w przeciwieństwie do, nieraz z konieczności, głębokich związków z filologią niemiecką i rosyjską. Części te, pozbawione właściwie przypisów poza jednym, zbiorczo ukazującym literaturę przedmiotu, dają krótki przegląd największych centrów nauki o antyku, prezentują sylwetki najwybitniejszych uczonych, pokazują kierunki badawcze, rolę filologii klasycznej w nauce i nauczaniu, rosnącą wraz z wpływami neohumanizmu. W tomie drugim warta podkreślenia jest część poświęcona Rosji, gdzie autor wyeksponował polityczne uwarunkowania rozwoju rosyjskiej filologii klasycznej na przełomie lat 60. i 70. i tak istotny w XIX wieku problem roli kierunku klasycznego w nauczaniu. Rozdział drugi to prezentacja filologii klasycznej na ziemiach polskich – w tomie pierwszym – w latach 1795–1861 (tu autor pokazał losy dyscypliny na ziemiach zabranych, w zaborze austriackim, zaborze pruskim i w Warszawie w czasach pruskich oraz w okresie Księstwa Warszawskiego) i podobnie w tomie drugim, tyle że w latach 1862–1915. Mimo skrótego, niemal encyklopedycznego przeglądu zagadnień, rozdziały te pełnią istotną funkcję wprowadzającą, dzięki nim łatwiej można ocenić jakość uprawianej i wykładanej na UW filologii klasycznej.